

Wisznice dn 19.V.1946 r.

904

Moje przyjęcie wojene.

W roku 1940 była wojna z Niemcami i z Polakami. Założyli latać samoloty, a Jatus pasł było. Tam gdzie Jatus pasł, samolot urucił w lesie 6 bomb.

Jeden człowiek powiedział, że Jatusia uabiło, ale Jatus urucił. W tym czasie leciały dwa samoloty polski i niemiecki. Niemiecki spadł i spaliło się całe zabudowanie jednego gospodarza.

A jak samolot leciał to spadały „oskolki”. Dużo na ogrodach uwalili dużo „oskolków”.

W roku 1944 Niemcy wymordowali wzystkich żydów. A potem gdy jeździli handlarze, to łapali ich i aresztowali. Pewnego razu przywieziono do Wisznice 30 ludzi i rozstrzelano ich.

W roku 1945 szedł front. Niemcy uciekali.

505  
doj broit part krowy. Kiemey nabrali jednę  
krowę. Jednemu gospodarzowi nabrali  
konta. Na drugi dzień przysli  
Sowieci i zamieszkali u jednego  
gospodara, a u drugiego był  
szpital. Do szpitala przywieziono  
dużo ranionych, tam dużo zmarło  
i chowano ich u sąsiada na polu  
nad drogą. Prer leciał samolot  
i chciał wylądować na lotnisku  
i spadł. Kiedy dzieci szkolne szły  
porami, a lotników pochowano w  
Wiszniewek na placu koło Polnika.  
Potem znów przyleciał samolot, a w nim  
był tylko jeden lotnik i go też  
tam pochowano. Potem Sowieci  
powyjeżdżali. Na placu koło Polnika  
pochowano ciałek pilotów Fowieckich.  
Pierzym nozem pochowano  
jednego. Na mogiłach postawiono

pomniki, a na pomnikach były naklejone  
fotografie. Miejsce to ogrodzono płotkiem. 506

Towarukówna Jadwiga  
Klasa 5B  
W. Wiszniewek  
pw. Włodowa.